

ROZDZIAŁ 3

Wydawca: Władysław Jankowski, ul. Rynek 50 m. 2. Sobota, 14 czerwca 1919 roku.

Nr 56.

# DZIENNIK

# BIAŁOSTOCKI

Prenumerata z odnośnikiem do domu i przesyłką pocztową

na 1 miesiąc	Mr. 7.
na 3 miesiące	13.
na 6 ..	18.
na 9 ..	23.
na 12 ..	28.

Redakcja i Administracja ul. Rynekowa 1, tel. 58. Administracja otwarta w godz. 10-12-7. Redaktor przyjmuje w godz. 6-7 wiecz. Rękopisy nie zastrzeżone do zwrotu nie przechowują się. Rękopisy bez zastrzeżenia honorar. uważane są za bezpłatne.

Cena ogłoszeń:

4 wiersze gettu lub jeść niejsze przed telsten -- Mr. 2.  
za tekstem -- .. 1.  
w tekście -- .. 4.  
O poszukiwaniu pracy za 4 wiersze Mr. 1, każdy następny wiersz 50 fen.

Pismo niezależne, wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych.

## Kino-Teatr „APOLLO”

Clou sezonu! Niechwały pod względem wystawy i wykonania obraz słynnej wytwórni „Nordisk” w Kopenhadze.

# Dziennik nieszczęśliwej

(K S I E G A L E Z)

Głęboko wzruszający dramat psychologiczny w 6-ciu cz. GURDUN NIELSEN.

### OGŁOSZENIE.

## 12 Czerwca 1919 roku został otwarty Białostocki Oddział Walki z Lichwą i Spekulacją.

Kompetencji Oddziału podlegają miasto Białystok i powiaty Białostocki, Sokólski i Bielski. Biuro oddziału otwarte od 9—3 godz. mieszci się w Białymstoku w Zamku Branickich, gdzie osoby zainteresowane mogą otrzymać wszelkie wyjaśnienia.  
Naczelnik oddziału H. Czerniewski.

# Przed wyborami

### Co każdy obywatel uczynić powinien dziś.

Przedewszystkiem powinien się dokładnie dowiedzieć, do jakiego obwodu głosowania należy miejscowość, w której mieszka, i jaki jest adres biura Komisji Wyborczej Miejscowej.

Obwody głosowania znajdują się w Białymstoku w punktach następujących:

1. Kupiecka 17.
2. Nbwj Świat 7.
3. Szlachecka 4.
4. Zielona 29.
5. Pocztowa 17.
6. Fabryczna 23.
7. Botaniczna 6.
8. Knyszyńska 2.
9. Lipowa 6.
10. Wasilkowska 74.
11. Żukowska 15.
12. Graniczna 1.
13. Gogolewska 1.
14. Kochowska 25.
15. Warszawska 63.

16. Gimnazjalna 5.
17. Szkoła przy dworcu Poleskim.
18. Nowontemicka 3.
19. Sołdacka 5.
20. Rybny Rynek 5.
21. Sadowa 40.
22. Rabinowska 13.
23. Flakertowska 9.
24. Niemietka 17.
25. Zwierzynkowa 3.
26. Brzeska 1.
27. Dojlidzka 2.
28. Lipowa 41.
29. Stolecka 17.
30. Moesowska 1.
31. Cmentarna 1.
32. Mińska 1.
33. Młynowa 21.
34. Lubelska 9.
35. Kasłowa 36.
36. Mazowiecka 58.
37. Szosa, Żółtkowska 6.

Do każdego obwodu głosowania należy kilka ulic pobliskich, trzeba więc uważnie odczytać pa-

głoszenie Głównej Komisji Wyborczej, które już oddawna rozlepięne zostało na ulicach miasta.

Następnie każdy wyborca powinien dobrze się dowiedzieć, namyśleć i zdecydować, na jaką listę kandydatów odda swój głos. W Białymstoku polak może głosować tylko na listę 2 albo 5.

### Co każdy obywatel uczynić powinien w dniu wyborów.

W dniu wyborów, to jest jutro w niedzielę 15 czerwca 1919 roku, każdy obywatel powinien:

**I. Wziąć z sobą:** 1). Kartę, na której przedtem napisał numer listy kandydatów poselskich, za którą chce głosować; 2). Swoją dowód osobisty, t. j. albo pasport, metrykę, albo świadectwo policji, magistratu, rządcy domu i t. p. —wogóle dowód, stwierdzający jego osobistość. Dowód lepiej z sobą mieć. Gdyby jednak kto takiego dowodu nie posiadał, może i bez dowodu pójść do lokalu wyborczego w swoim obwodzie głosowania.

**II. Udać się do lokalu wyborczego,** który będzie otwarty od godz. 8 zrana do 10 wieczorem; oczywiście lepiej iść z awczasu, nie odkładać na ostatnią chwilę, bo można potem nie zdążyć.

**III. Pamiętać, że na głosowanie trzeba pójść osobiście:** niktogo zamiast siebie posłać do złożenia głosu nie wolno: ani krewnych, ani znajomych, ani sąsiadów; każdy swoją kartę do głosowania musi sam zanieść do lokalu wyborczego.

**IV. Po drodze do lokalu wyborczego i przed lokalem wyborczym nikomu nie oddawać i nie pokazywać swojej karty do głosowania i nie brać żadnej innej kartki, którąby wtykano lub podsuwano.**

**V. Wejść do lokalu wyborczego,** podejść do stołu, przy którym zasiada komisja wyborcza i gdzie stoi urna, i wymienić swoje nazwisko.

**VI. Jeżeliby przewodniczący, lub któryś z członków komisji zażądał przedstawienia dokumentu osobistego, należy go okazać (i dla tego należy go mieć z sobą). O ile się nie miało go ze sobą, należy o tem powiedzieć i tożsamość swoją stwierdzić w inny sposób, w razie jednak stanowczego żądania dokumentu, należy po niego pójść i wrócić do komisji z dokumentem, a jeżeliby go się nie miało, przyjść w towarzystwie znajomych, którzy mogą stwierdzić tożsamość osoby.**

**VIII. Wziąć kopertę, jaką da przewodniczący, sprawdzić tuż przy stole, czy jest na niej stempel pieczęci komisji wyborczej i czy niema na niej żadnych innych znaków (aby były, zaraz to okazać komisji i zażądać nowej koperty), włożyć do tej koperty przyniesioną z sobą kartę do głosowania z napisanym na niej numerem, kopertę zakleić i, nie robiąc na niej żadnych napisów ani znaków, oddać do ręki przewodniczącemu komisji.**

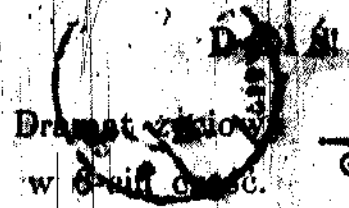
**VIII. Poczekać, póki przewodniczący nie wrzuci koperty do urny, poczem oddalić się z lokalu wyborczego.**

Kino-Teatr „MODERN“

NAJLEPSZY OBRAZ SEZONU.

DZIS!

WĘGIERKA



W roli tytułowej preinjawana piękność węgierska.

ICA LENKEFFY.

Nowość dla Białegostoku!

Dziś Opuszcza obrazów kinematograficznych podczas antraktów występują poraz pierwszy:

Początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9 wieczorem.

znakomity polski kupiecista, król śmiechu p. Edward Reden i znana kupiecistka Warszawskiej „Varieti” p. Szymańska oraz Kwartet Sybirski.

Czego każdy obywatel powinien innych nauczyć?

Każdy polak, miłujący Ojczyznę i pragnący przeto pomyślnego wyniku wyborów sejmowych, nie tylko sam powinien dopilnować swoich praw wyborczych i z nich skorzystać, ale i innych w tej mierze nauczyć i do spełnienia obowiązków zachęcić.

Wiec listy Nr. 5.

We czwartek dn. 12 czerwca r. b. na placu w pałacu Branickich o godzinie 6 wieczorem odbył się wiec listy Nr. 5. Nazwać go można bez przesady wiecem wyłącznie robotniczym. Całe rzesze wprost z fabryk zgromadziły się przed gmachem pałacu w naszym pomieszczeniu, niaco podnieconym wskutek szerszych po miesiącu przez zwolników listy Nr. 2 nowych instytucji i oszczerstw pod adresem Polskiego Komitetu Wyborczego i wystawionej przez niego listy kandydatów Nr. 5.

Do prezydium pod przewodnictwem d-ra Bohdana Ostromeckiego powołano robotników pp. Poznańskiego i Tugemana oraz p. Rózyckiego. Zagajając wiec, d-r Ostromecki w imieniu Polskiego Komitetu Wyborczego zakomunikował zebrany przebieg pertraktacji, jakie prowadził Komitet listy z komitetem listy 2 i oświadczył, że do porozumienia nie doszło z winy wyłącznie Komitetu listy 2, który uchwalił nie wchodzić w żadne porozumienie z listą Nr. 5. To znaczy, że chrześcijańsko-narodowy komitet wyborczy listy Nr. 2 nie chciał wcale rozmawiać z robotnikami, którzy stanowią jądro ludności chrześcijańskiej w Białymstoku i mają chyba prawo wysunąć swego przedstawiciela do Sejmu. Ze taką oryginalną uchwałę powziął komitet listy 2, oświadczył to delegatom listy 5 ks. dekan Chalecki.

D-r Ostromecki stwierdził, że na zebraniu Polskiego Komitetu Wyborczego, które tajnym głosowaniem wybrało kandydatów listy Nr. 5, wybrano absolutną większością głosów również ks. Hałkę, który pomimo że się w swym „czcodo” politycznym zupełnie zgodził z poglądami p. Olszyńskiego, jednakże niewiadomo dlaczego przetrzymał się na liście Nr. 2.

Dalej stwierdził, że Komitet listy 5 jednogłośnie uchwalił wystawienie na swą listę kandydatury ks. Grzybowskiemu z Krypna, lecz ks. Grzybowski przez skromność ka-

pliańską uważał, że nie czuje się na siłach pełnić trudnych obowiązków posła.

Dalej p. Ostromecki zakomunikował, że na wiecu niedzielnym listy Nr. 2 ks. Zaleski w sposób niedopuszczalny zarzucał Polskiemu Komitetowi Wyborczemu walkę z kościołem, a gdy d-r Ostromecki chciał zaraz sprostować oczywiste kłamstwo, przewodniczący p. Zajaczkowski głosu mu nie udzielił.

Po oświadczeniu następnie d-ra Ostromeckiego, że zarzuty czynione liście Nr. 5 co do rzekomej walki z kościołem są wierutnym kłamstwem i świadomym oszczerstwem, rozpoczęły się mowy poszczególnych mówców.

Występowali robotnicy Jabłoński i kandydat listy 5 Sawicki, którzy w słowach prostych i szczerych wyłuszczyli program i dążenia listy Nr. 5, stojącej na gruncie Narodowego Związku Robotniczego.

Dalej zabrał głos Władysław Olszyński, witany entuzjastycznie oklaskami przez zebranych. W dłuższym przemówieniu mówca wyjaśniał różnicę między Narodową Demokracją, która pod egidą związku ludowo-narodowego wystawiła listę Nr. 2, i Narodowym Związkiem Robotniczym, którego zwolennikiem jest Polski Komitet Wyborczy, popierający listę Nr. 5. Mówca w słowach barwnych i mocnych zobrazował doniosłą działalność Narodowego Związku Robotniczego, który od pierwszej chwili swego istnienia przez długi szereg lat dążył niezłomnie do niepodległości Polski, a składając w ofercie na ołtarzu ojczyzny życie najlepszych bojowników o sprawę polską, niósł wysoko i dumnie aż do chwili ostatniej swój nieczem nie splamiony sztandar, wówczas gdy inne stronnictwa narodowe, a w pierwszym rzędzie demokracja narodowa, forsująca dzisiaj listę Nr. 2, uprawiały politykę ugodową.

Dalej p. Olszyński obalił różne oszczercze zarzuty, czynione w sposób wysoce nieetyczny, niekulturalny, wprost brutalny przez prowodyrów listy Nr. 2 i ich zwolenników przeciwko liście Nr. 5. „Ubdzy jesteście, mówił, wyniszczeni materialnie, nie mamy kapitałów i protektorów bogatych, jak to mają nasi przeciwnicy, ale jesteśmy ufn i sprawiedliwi, w naszą pląkną i czystą ideę, która zatriumfować musi”.

Nawoływał do wytrwałości, do zgodnej pracy w zwartych szeregach ludzi pracujących. Przypomniał, że Poznańskie, ten wzór organizacji, uświadomienia i patriotyzmu powołało do Sejmu 17 postów Narodowego Związku Robotniczego, tego związku, pod którego sztandarem idzie lista Nr. 5.

Następnym mówcą był p. Wł. Kolendo. W wygłoszonym z zapalem przemówieniu nakreślił barwny obraz Polski walczącej w ciągu wieku nie orężem, gdyż tego czynić nie było można, lecz duchem, kulturą, polskością, która była, jest i będzie niezwyciężoną. Ta Polska walcząca, to przede wszystkim ludzie pracy, inteligencja i robotnik, który nie liczył ofiar — ale szedł wytrwale, niezłomnie, bez zbroceń i do celu doszedł. Z pogardą potrącił mówca o oszczerczą robotę agitatorów z listy Nr. 2, wszelkimi nieuczciwymi sposobami starających się nie dopuścić do Sejmu przedstawicieli ludzi pracujących.

Zaznaczył wreszcie, że robimy obecnie pierwsze kroki, że praca dzisiejsza jest pierwszym akordem w wielkim pochodzie pracy w przyszłość, a ci, którzy starają się zatamować ten wielki, szlachetny ruch ludzi czynu, działają na swoją zgubę.

Udzielono następnie głosu przedstawicielom listy Nr. 2. Przemówienia ich jednak były nikłą i nieudaną próbą zatarcia wrażeń, jakie wywołane zostało poprzedniemi mówcami. Zebrani wcale mówców z listy Nr. 2 słuchać nie chcieli.

W końcu przewodniczący d-r Ostromecki udzielił szczegółowych wskazówek co do techniki wyborów i głosowania, po czym wiec został zamknięty.

Kartki listy Nr. 5.

Gotowe kartki do głosowania na listę Nr. 5 można otrzymywać dziś i jutro w ciągu całego dnia w biurze Polskiego Komitetu Wyborczego w lokalu Centrali, gmach hotelu „Ritz”.

Dlaczego?

Dlaczego władze miejscowe są bezczynne w sprawie stosowania dekretu o postanowieniach karnych za przeciwdziałanie wyborom do Sejmu zgodnie z rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych? Dlaczego ogłoszenia i odezwy listy Nr. 5 zdiarano-

sa bezkarnie zaniżają i zdają wyschnąć klej, a władze dotychczas żadnego rozporządzenia w tym przedmiocie nie ogłoszły? Dlaczego na prowincji żaden policjant ani żandarm nie wie o swoich obowiązkach w sprawie agitacji przedwyborczej, a na żądanie pierwszego lepszego przedstawiciela listy Nr. 5 przesładuje przed stawicieli płątki włącznie do odble-rania odezwy i ledwie nie aresztu? Dlaczego?

—2—

Dla dobra przemysłu.

Białystok znajduje się w tem szczęśliwym położeniu, którego pozazdrościć mu może Manchester polski — Łódź, że około 20 proc. fabryk jest w ruchu, dając robotnikom zarobek i dostarczając towarów włóknistych, których brak w państwie uczuwać się daje.

Niestety, przemysł w Białymstoku nie doznaje należytego mu poparcia nawet ze strony rządu polskiego, który przecież dąży do uruchomienia fabryk w kraju, aby robotnikom dać zarobek i zapobiedz konieczności wywozu grosza polskiego zagranicę na zakup artykułów pierwszej potrzeby.

Nasze fabryki pracują, dzięki temu, że Niemcy nie wszystkie maszyny zabrać zdołali, oraz dzięki zbiegłości i energii naszych fabrykantów.

Umieją oni nabywać wełnę, jak tu i ówdzie zdo-byc mogą, kupują także szmaty z całego państwa przy pomocy swojego Związku, pracują i...

I towar wyrobiony leży na składach, gdyż nie mogą wywieźć go po za obręb Białegostoku.

Towar leży niesprzedany, fabrykant utopił w nim ca-

ła gotówkę odpowiedzialna i nie mając dopływu nowej se sprzedają towarów, musi fabrykę zamykać.

Część wyrobów włóknistych nabywają dostawcy dla rządu — ale oni, pobierając od władz wojskowych, czy cywilnych ceny wysokie, płacą fabrykantom ceny o 15 do 20 proc. niższe, pozbawiając ich w ten sposób pożądanego zarobku.

Nie przynosi im zysku odpowiedniego także sprzedaż za pośrednictwem Związku przemysłowców.

Jak opowiada jeden z miejscowych fabrykantów, przedstawiciel Związku, który odbywa podróże do Warszawy w sprawach dostaw, z ceny kupna towarów potrąca znaczny procent na kosztach, z których rachunku zdjąć nie może, są to bowiem wydatki dyskrecjonalne, czynione bez pokwitowania.

Łatwo zrozumieć, jakie to są wydatki. Prasa warszawska często pisze o nich i często zwraca uwagę na objaw, który w Polsce istnieć nie powinien.

Z tego powodu fabrykant, p. G. porusza projekt utworzenia w Białymstoku komisji rządowej, która od drobnych fabrykantów nabywała towary bez pośrednictwa faktorów, czy dostawców hurtowych. Komisję taką posiadali tutaj okupanci. Wypłacała ona fabrykantom 40 do 50 proc. umówionej należności zaraz przy odbiorze towarów, resztę zaś po przyjęciu ich przez komisję w Berlinie.

Pan G. mówi, że fabrykanci nasi utworzenie takiej komisji powitaliby z radością, dalałby im ona bowiem możliwość sprzedawania towarów swoich wprost rządowi bez kosztownego pośrednictwa.

Byłoby bardzo pożądane, aby komisję taką powołało do życia ministerjum przemysłu i handlu w porozumieniu z intendenturą wojskową.

I jeszcze jedna sprawa.

Jest nią niemożność wywozu towarów poza obręb Białegostoku. Fabrykant nie może zbyć swoich wyrobów na miejscu, nie może ich wywieźć, gdyż ten wywóz połączony jest z wielu trudnościami przy uzyskaniu żadanego pozwolenia — a tymczasem brak mu gotówki na opłacenie robotników,

którzy skutkiem tego pozostają na braku.

Prawda, że wywóz tych i owych towarów do innych miejscowości jest słusznie zabroniony ze względu na potrzebę zapobiegania pa-skarstwu, ale prawda chyba także i to, że zakaz ten nie powinien zbytnio kępować fabrykantów uczciwych i utrudniać im zbyt towarów, nie mających pokupu w mieście a dających zarobek licznym rzeszom robotników.

Nie wątpimy ani chwilę, że właściwe władze wezmą te uwagi o potrzebach przemysłu polskiego pod zyczliwą uwagę i zechcą dopomóc jego rozwojowi a tem samem dadzą chleb robotnikom.

B. Filipowicz.

## W Sejmie.

(Posiedzenie 48).

Przyjęto ustawę o dodatku tymczasowym do poborów oficerów i żołnierzy i ich rodzin. Według ustawy szeregowcy na pozycji (żonaty z jednym dzieckiem) będą miały 350 mk. miesięcznie; podporucznik — 1390 mk. mies.; kapitan — 1690 mk.; pułkownik — 2190 mk.

Przyjęto również: 1) wniosek posła Michałaka (N. Z. R.), aby wszyscy podoficerowie i szeregowcy, pełniący służbę w kancelarii i pobierający stawne, otrzymywali dodatek do stawnego w wysokości 50 proc.; 2) rezolucję posła Ostachowskiego, aby i rodzinom wojskowych przyznano dodatki.

Następnie Sejm rozpatrywał sprawę polepszenia bytu pracowników poczty, telegrafu i telefonów. Wszyscy mówcy popierali sprawę. Sejm uchwalił rezolucję wzywającą rząd, aby w przeciągu 14 dni przedstawił Sejmowi propozycje w sprawie projektowanych wynagrodzeń.

W kwestji rolnej przemawiał poseł Wojtulanis (N. Z. R.), który dopominał się takiego załatwienia reformy rolnej, któreby nie stały w sprzeczności z interesami robotnika.

W końcu zgłoszono 3 wnioski nagłe w sprawie t. z. ekscesów żydowskich.

W dyskusji, w której brali udział posłowie: Daszyński, Bryl, Szyper, Rataj i Thon wykazaniem zostało, że w Krakowie nie było żadnego pogromu, była zaś to prowokacja, której celem jest skompromitowanie i osłabienie pozycji Polski na terenie międzynarodowym.

## Bezrobotni.

Państwowe urzędy pośred. pracy na terenie b. Królestwa Polskiego do chwili swego powstania do 17 maja zarejestrowały 419, 491 bezrobotnych w tym, m. i w Warszawie 93,467, Łodzi — 100,322 w okręgu łódzkim — 19,899, częstochowskim — 19,143,

soanowieckim — 18,052, żyrdow-skim — 15,771, piłkockim — 11,607, tomaszowskim — 12,006, zawle-rczkim — 11,429, tymińskim — 11,064, skarżyskim — 10,269.

Państwowy urząd pośred. pracy w Warszawie w okresie czasu 19—24 maja r. b. otrzymał 6296 nowych zgłoszeń wolnych posad, co z poprzednimi niezajątłownymi stanowiło 8289 zgłoszeń posad, zaś w tym samym okresie czasu otrzymał 8263 zapotrzebowania o pracę, co z poprzednimi niezajątłownymi stanowiło 18,800 zgłoszeń o pracę. Urząd zapośredniczył 8659 osobom, w tym m. i umieścił 5969 robotników niewykwalifikowanych, prze-ważnie na roboty publiczne, 767 w przemyśle metalowym, 702 w przemyśle budowlanym, 264 w konfekcyjnym, 193 w spoży-wczym i t. p.

## Straty wojenne przemysłu polskiego.

Pomimo pogroźek niemieckich co do odmowy podpisania traktatu pokojowego, Polska Delegacja Ekonomiczna w Paryżu przygotowuje się do przedstawienia międzynarodowej Komisji odszkodowań w Paryżu, danych przewidzianych przez rozdz. VIII traktatu pokojowego o odszkodowaniach.

Chodzi mianowicie o przedstawienie w ciągu 60-ciu dni oddatki podpisania traktatu, zestawień, wykazujących ilości inwentarza żywego, maszyn, urządzeń, warsztatów oraz innych podobnych przedmiotów o charakterze handlowym, które zostały zabrane, zużyte lub zniszczone przez Niemców lub też zniszczone w bezpośrednim związku z działaniami wojennymi, a które są niezbędne dla odbudowy przemysłu i mogą być zwrócone przez Niemców w naturze.

Odnosne dane znajdują się w rozporządzeniu Instytucji społecznych, które się zajmowały rejestracją strat wojennych i obecnie przekazują zebrane przez nie materiały Głównemu Urzędowi Likwidacyjnemu. Niestety, spora ilość zakładów przemysłowych nie zgłosiła w swoim czasie swoich strat, przez co materiał, który będzie w ręku Polskiej Delegacji Ekonomicznej nie może być nazwany kompletnym, jako nieobejmujący całokształtu strat przemysłu polskiego.

Jest do życzenia, aby wszyscy przemysłowcy, którzy w czasie wojny ucierpieli, a chcieli z powyższej klauzuli traktatu pokojowego skorzystać, składali swe umotywowane pretensje w Instytucjach, zajmujących się rejestracją strat wojennych.

## Informacje.

### Napad niemiecki.

„Gaz. Por.” donosi: „Wczoraj w okolicach Czeladzi i Saturna pod Sosnowcem około 300 ludzi Grenzschutzu, w szuku bojowym przekroczyło granicę i zajęło sporą przestrzeń. Na wszczęty alarm przybyło wojsko polskie w większej sile, co widząc Niemcy porzucali broń i w popłochu zbiegli. Zaalarmowana ludność zaczęła szybko przygotowywać się do od-

parcia najazdu niemieckiego, o którym tutaj powszechnie mówią”.

## Polacy amerykańscy o kwestji żydowskiej.

Na imię prezesa ministrów J. Paderewskiego nadeszła do Paryża depeza treści następującej:

Nowy Jork, 26 maja 1919.

Dnia 21 maja odbyły się tu manifestacje antypolskie, urządzone przez żydów amerykańskich przeciwko tak zwanym „pogromom” żydów w Polsce. Wobec tego my, członkowie stowarzyszenia, do którego należą ludzie wszelkich kierunków politycznych i wszystkich wyznań, nie wyłączając mojżeszowego, wystaliśmy depezę do Naczelnika Państwa Polskiego, do Marszałka Sejmu Polskiego i do Prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Jesteśmy zdania że ten atakia obelżywy został bez wątpliwej przedsięwzięty w interesie żydów polskich. W rzeczywistości jednakże może on wyjść tylko na korzyść jakiegoś mocarstwa nieprzyjacielskiego, w pierwszej linii Niemiec lub też poprzeć żydowskich narodowców w ich usiłowaniu, żeby przeforsować w Polsce t. zw. „prawa narodowe”.

Naród polski posiada całkowitą kompetencję dla uregulowania kwestji żydowskiej w porozumieniu z żydami polskimi. Jednakże nie ścierpi on, aby żydzi niemieccy, rosyjscy lub amerykańscy mieszały się do tej sprawy lub chcieli co do niej decydować. Pokładamy zupełną ufność w Panu, że Pan będzie i nadal bronił niezłomnie słusznych i historycznych praw narodu polskiego.

Stowarzyszenie Inżynierów i Przemysłowców Polskich w Ameryce.

Stefan Gzesmenak, prezes.

Jerzy Fudakowski, sekretarz.

## Wilhelm przed sądem.

Pierwszy prokurator najwyższego sądu w Brukseli zawiadzał do stawienia się przed tenże sąd na dzień 14 października o godzinie 9 rano byłego cesarza niemieckiego Wilhelma, byłego następcę tronu bawarskiego Ruprechta i generała Hoffera. Wspomniane osoby jawić się mają przed sądem jako oskarżeni o popełnianie okrucieństw w Belgji.

## Z Wilna.

W Wilnie powstać ma wkrótce nowa organizacja towarzyska pod nazwą „Klub Warszawski”. Nazwa ta nie zapowiada jednak żadnych dążeń do separatyzmu towarzyskiego. Cechą klubu będzie właśnie skupienie inteligencji nattywowej z miejscową w myśli wzbudzenia uspiętego życia towarzysko-intelektualnego. „Klub Warszawiaków” ma być punktem spójni Wilna z Warszawą. W programie klubu inicjatorowie przewidzieli: Odczyty, koncerty, pogadanki literackie, dyskusyjne, występy zapraszanych literatów i artystów i t. p. Zebrania programowe mają się odbywać we środy...

## Z Wolkowskiej.

Zebrał przedstawicieli wszystkich warstw ludności pow. wolkowskiego powzięli uchwałę podobnej treści:

„My, mieszkańcy pow. wolkowskiego, uznajemy, że pow. wolkowski stanowi nierozłączną część państwa polskiego i inaczej uważany być nie może. Żądamy, aby nasi przedstawiciele w możliwie krótkim czasie przyjęli udział w pracach Sejmu. Uznajemy jednakże że ze względu na dobro kraju, ład i spokój oraz w związku z działaniami wojennymi obowiązująca obecnie administracja kraju powinna być zachowana w stanie obecnym”.

## O telefon.

Pisma warszawskie donoszą, że pomiędzy Warszawą a Krakowem mają być przeprowadzone trzy linie telefoniczne, że ma być zaprowadzone bezpośrednie połączenie Warszawy z Lublinem ze Lwowem a w przyszłości z Wiedniem, Bukaresztem i Gdańskiem.

Z tego powodu musimy zwrócić uwagę że niedostateczne dotychczas połączenie telefoniczne Białegostoku.

Łączy nas obecnie tylko jeden przewódnik z Warszawą, ale on ulega często zepsuciu. Drugi przewódnik jak go zowią „Linja sztabowa” — zastąpić może pierwszy zepsuty tylko rzadko.

Dozłło do tego, że często rozmowa „prywatna” jest wprost niemożliwa.

Do rozmów „prywatnych” niesposobni zaliczyć porozumiewania się redakcji polskiego „Dziennika”, z poturzędową Polską Agencją telegraficzną, albowiem jest ono niczem innym, jak spełnianie służby publicznej.

Redakcja która pragnie otrzymać wiadomości od Agencji owej, robi to nie dla siebie, lecz dla ogółu Polaków, chce bowiem, aby naród wiedział to, co wiedzieć powinien.

A skoro tak, redakcja „Dziennika” powinna mieć ułatwione połączenie telefoniczne z Agencją w Warszawie — aby mogła spełnić należycie swój obowiązek, z pożytkiem także i dla państwa Polskiego.

Obecne połączenie telefoniczne Białegostoku z Warszawą nie wystarcza, należy więc stworzyć nowe.

Nie zastąpi go telegraf, albowiem doświadczenie uczy nas, że telegramy Agencji wysłane do naszego „Dziennika” wieczorem — w razie uszkodzenia przewodnika telefonicznego, dochodzą do nas nazajutrz, a więc zapóźno, gdyż wiadomości te przychodzą nam już pocztą pisma Warszawskie.

Prosimy zatem o nowy przewódnik telefoniczny.

B, P.

## Dlaczego?

Dlaczego w 2 okręgu policji miejskiej 45 policjantów nie otrzymało wcale artykułów spożywczych narówni z innymi policjantami tegoż okręgu?

Dlaczego na dawnym rynku przy ul. Sionimskiej (Swinaki rynek) nie pozwalają właścicielom zatrzymywać się i sprzedawać produktów wiejskich?

Dlaczego na budynku straży ogniowej ochotniczej, przy ul. Lipowej, wznosi się jeszcze orzeł carski? Czyżby strażacy białostoccy tak się rozlubowali w nim że nie uznają za stosowne w polskim Białymstoku usunąć go, aby zrobić miejsce dla Orła Białego? Czy nie wstyd przechowywać pamiątki carskiej tyranii?

## Z miasta

### Zjazd gospodarczo-oświatowy.

D. 6 i 7 lipca odbędzie się w Białymstoku zjazd gospodarczo-oświatowy ziemi Grodzieńskiej.

W zjeździe mogą wziąć udział przedstawiciele towarzystw i kółek rolniczych, kół macierzy, komitetów parafialnych, kas pożyczkowo-oszczędnościowych, sklepów spożywczych, związków młodzieży, hurtowni, stowarzyszeń robotniczo-handlowych oraz wszystkich instytucji gospodarczych i oświatowych.

Osoby, przybywające na zjazd, winny zaopatrzyć się w zaświadczenia wspomnianych instytucji i stowarzyszeń. Jest pożądanem, aby przynajmniej 2 osoby z każdej parafii na terenie byłej gub. Grodzieńskiej mogły wziąć udział w zjeździe.

Na zjeździe wygłoszone i omówione będą:

1) Referaty delegatów Centralnego Związku Kółek Rolniczych, Związku Rewizyjnego kas pożyczkowo-oszczędnościowych, Warszawskiego Związku Stowarzyszeń Spożywczych i sekretariatu stowarzyszeń rolniczo-handlowych.

2) Referaty delegatów Polskiej Macierzy Szkolnej i Związków Młodzieży.

3) Sprawy ujednostajnienia i ożywienia ruchu gospodarczego.

4) Sprawy zorganizowania szkół i oświaty pozaszkolnej.

### Walka z paskarstwem.

Przed kilku dniami do składu win Borucha Lifszycy (Rynkowa 11) przybył wywiadowca oddziału walki z lichwą p. Pietrzykowski wraz z dwoma policjantami i przeprowadził rewizję, która wykazała większą ilość cukru, powideł i t. p. towarów, ukrytych w celach spekulacyjnych. W czasie rewizji właściciel składu był nieobecny, gdyż jak mówili pracownicy bawił w Warszawie.

Towar został opeczutowany. Onegdaj p. P. zawitał poraz drugi do składu i znowu właściciela nie zastał. Wówczas p. P. w obecności dwóch policjantów 3-go okręgu towar ten chciał zabrać. Jeden z pracowników Lifszycy, Lazar Wanchadło widząc, że sprawa przybiera bardzo zły obrót, usiłował wywiadowcę Pietrzykowskiego przekupić, dając mu 500 mk. P. pieniądze wziął, lecz zarazem i W. aresztował.

Po spisaniu protokołu w policji 3 okręgu, W. przeprowadzony został do policji kryminalnej, i osadzony w areszcie.

### Szybkość magistracka.

D. 16 kwietnia r. b. Tymczasowy Komitet Miejski uchwalił usunąć domy publiczne z ul. Moesowskiej i Stoleckiej.

D. 12 czerwca r. b. t. j. po upływie niepełna 2-eh miesięcy uchwała została przesłana do policji do wykonania.

Bez komentarzy!

### W sprawie „dlaczego”.

W artykule „Dlaczego” w Nr. 55 „Dziennika Białostockiego” w wierszu 3 od dołu po wyrazie „w kasie opuszczone zostało „banku, który wypłat dokonywał”.

### Podziękowanie.

Zarząd Stowarzyszenia robotników Katolickich w Białymstoku.

składa staropolskie „Bóg z nami”.

1) Redakcji „Dziennika Białostockiego” za umieszczenie ogłoszeń o dniu zabawy.

2) Wszystkim ofiarodawcom z miasta i okolicy za łaskawe ofiarowane torby na loterię fantową, jak również osobom, które się przyczyniły swą bezinteresowną pracą do uświetnienia zabawy i publiczności za łaskawe poparcie zabawy na dobry cel.

Zarząd.

### Wykrycie broni.

Urzednicy 3 okręgu policji miejskiej podczas rewizji przy ul. Świętojańskiej (Stawowej) 19 wykryli: 7 lanc, 1 karabin ręczny, 14 bagnatów i maske, chroniącą od gazów trujących.

# Wojna.

Komunikat Sztabu Generalnego z d. 11 b. m. 1919 r.

### Front Galicyjsko-Wołyński

Bez zmiany.

### Front Poleski.

Pod Pińskiem obustronna działalność artylerji.

### Front Litewsko-Białoruski.

Ożywiona działalność wywiadowcza, pozatem bez ważniejszych zmian.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego, **Haller**, pułkownik.

## TELEGRAMY.

### Haller w Cieszynie.

CIESZYN 12-6. (PAT). Przyjazd Hallera, choć pół-oficjalny, wywołał wielką manifestację patriotyczną, która się stała potężnym wołaniem uciemiężonego ludu śląskiego. Górale i górnicy, mimo patroli czechskich napłynęli licznie; przysięgali, że lud polski raczej legnie trupem, niż odda Czechom ziemię piastowskie. Haller wzywał w gorących

słowach do przetrwania jeszcze czas jakiś. Na obiedzie przemawiał dywizjoner Litwin i pułkownik włoski Lissi.

### W obronie Polski.

PARYŻ 12-VI (PAT). Paderewski konferował z przedstawicielami państw sprzymierzonych w sprawie ewentualnego ataku Niemców. Osiągnięto zupełną jednomyślność. Jeżeli Niemcy zaatakują Polskę, nastąpi blokada.

## Rozporządzenie obowiązujące.

- 1). Wszystkie zakłady naukowe, którym pozwolono przedłużyć rok szkolny, winne ostatecznie zakończyć zajęcia dnia 20 czerwca r. b.
- 2). O terminie rozpoczęcia nowego roku szkolnego nastąpi oddzielne zawiadomienie.
- 3). Istniejące już prywatne zakłady naukowe narówni z nowo powstającymi, obowiązane są przed rozpoczęciem roku szkolnego uzyskać koncesję od odpowiednich władz szkolnych. Bez odpowiedniego pozwolenia władz szkolnych od przyszłego roku szkolnego żaden zakład naukowy nie będzie mógł być otwarty.
- 4). Wszystkie zakłady naukowe winne do dnia 15 Lipca r. b.

prześć do Inspektoratu Szkolnego następujące dane: stan budynku, w którym mieści się szkoła; kto jest właścicielem budynku; wysokość płacy za lokal; szczegółowy spis Inwentarza szkolnego (meble szkolne, mapy, globusy, przyrządy fizyczne, figury do rysunków i t. p.) ze wskazaniem dokładnych źródeł skąd dane przedmioty pochodzą.

Przesłanie nieściśle wykazów lub fałszywych źródeł pociąga za sobą skutki prawne.

Inspektor Szkolny Okręgowy Włodz. Tarto-Mazłowski  
Komisarz Rządowy Powiatowy Dr. A. Cyfrowicz  
Białystok, dn. 12 czerwca 1919 r.